



„Wielka Księga” Wiesława i Doroty Kościelnych

Tekst: Monika Górka Foto: Monika Górka

Gołębie u Wiesława Kościelnego są od roku 1987.

Rozpoczęło się od gołębi od Wiesława Bednary, które były lotowane metodą gniazdową. Co się okazuje przyzwoite wyniki były od samego początku, bo zawsze było się w „10” Oddziału.

Konkretniejsze wyniki oraz wejście na wyższy poziom hodowli nastąpił po nawiązaniu znajomości z Marcinem Kapinosem z Mielca. Był to rok 2007. W tym roku Wiesław nabył gołębie od hodowców Grzegorza Materli oraz Jana Bąka. Przyjaźń z Marcinem zaprowadziła hodowców w 2008 na śląsk, do Haralda Grimme, gdzie pozyskano kolejne gołębie młode (16 sztuk). Wymieniając liczące się gołębie z tej hodowli nie można zapomnieć o tych od Jerzego Koźlika, Zbyszka Mazura i samego Marcina Kapinosa. W wymie-

nianych najlepiej „załapała” krzyżówka Materla-Grimme.

Jeśli chodzi o zmiany w hodowli, które nastąpiły w 2008 roku, to należy wymienić przede wszystkim zmianę metody lotowania z gniazdówki na totalne wdowieństwo. Drugim ważnym zabiegiem była wymiana stada. W ciągu 3 lat zmieniły się praktycznie wszystkie gołębie. Te dwa posunięcia były kluczem do osiągnięcia bieżących sukcesów.

Samo przejście z metody gniazdowej na wdowieństwo było ciężkie. Stare gołębie, które wcześniej latały z gniazda, wracały, ale po konkursie.

Ciężko teraz powiedzieć czy problemem była słaba jakość tych gołębi, czy samo przejście z jednej metody na drugą. Wielu hodowców nie ma większych problemów przy zmianie metody lotowaniu. Tutaj było inaczej. Na gołębie, które przez dłuższy czas latały gniazdówką motywacja związana z wdowieństwem jakby nie działała.

Parowanie w tej hodowli przypada zawsze na koniec lutego, najczęściej są to okolice 20 dnia tego miesiąca. Moment połączenia w pary poprzedzony jest 2-3 tygodniami podawania lepszej karmy z obowiązkowym dodatkiem witaminy E.

METRYKA HODOWCY

Imię i nazwisko	Wiesław i Dorota Kościelni
Adres	39-451 Skopanie, Wola Baranowska, ul. Zachodnia 170
Oddział	0313 Tarnobrzeg
Telefon	501 549 051

OSIĄGNIĘCIA

	Wyniki 2012	Oddział	Okręg	Region
GMP	1391,08 pkt	Mistrz	3 Przod.	37 Przod.
Kat. A	coef. 188,70	Mistrz	1 Przod.	7 Przod.
Kat. B	coef. 89,72	Mistrz	Mistrz	2 Przod.
Kat. C	coef. 420,02	5 Przod.	–	–
Kat. D	coef. 281,09	wice Mistrz	9 Przod.	–

Gołębie lotowe i rozplodowe są łączone w tym samym czasie. Należy tutaj zaznaczyć, że gołębie lotowe, z wyjątkiem wybitnych lotników, nie wychowują swoich młodych. Pierwsze jajka są zabierane, a w ich miejsce są podkładane pierwsze jajka z gołębnika rozplodowego. Dzięki temu w rozplodzie szybciej pojawiają się kolejne jajka, które mają najwyższy priorytet. Jak wspomniano, u wdowców wychowuje się tylko po najlepszych lotnikach i zazwyczaj jest to jeden młody.

Jeśli chodzi o sposób łączenia gołębi, to praktykuje się krzyżówki. Wcześniej próbowano pokrewieństwa, ale nie przynosiło to jakiś spektakularnych rezultatów. Po zakupie gołębi w latach 2007-2008 zostały one skrzyżowane, przyniosło to efekt i tak zostało. Samo dobieranie odbywa się najczęściej na podstawie budowy ciała. Unika się łączenia dużego gołębia z dużym. Szuka się „dopełnień” lub inaczej: eli-

minowania wzajemnych wad. Gołąb, który ma słabsze plecy otrzymuje partnera z mocnymi plecami. Zwraca się też uwagę na oczy. Główna zasada to łączenie gołębi o różnych kolorach oczu. Poza najlepszymi parami, które łączone są na stałe, gołębie przepara się 2-3 razy w roku. Wiesław Kościelny posiada 5 boksów, między którymi przekłada gołębie, zmuszając je do zmiany partnera. Po sezonie lotowym ocenia się wartość młódek i jak widać, że wyszło coś lepszego, to wraca się do konkretnej pary.

Sezon rozplodowy od 2 lat jest tak zaplanowany w czasie, aby na pierwszy lot gołębie szły ze 100% pozycji wdowieństwa. Wcześniej praktykowany był powrót do młodego na pierwszych lotach. Niesie to jednak za sobą pewne problemy i było przede wszystkim ryzykowne. Cięższy lot połączony z kiepską pogodą (zimno) był zagrożeniem dla młodych. A więc

PRODUCENT

wyposażenia dla gołębników
oraz akcesoriów
dla hodowców drobiu ozdobnego



Sprzedaż wysyłkowa

SKLEP INTERNETOWY
www.hodowladrobiuozdobnego.pl



cele ramki ruszty karmniki
budki lęgowe kosze transportowe
regaly dla młodych gritowniki
gniazda dla kur i inne...
pod wymiar klienta



FH Justyna, ul. Górkowicka 6, 55-110 Prusice
tel. 509 595 013, hdo-prusice@o2.pl

Wiesław Kościelny
i jego „Wielka Księga”

około 2 tygodnie przed pierwszym lotem następuje odsadzenie młodych i wprowadzenie systemu wdowieństwa.

W tej hodowli również organizowane są treningi. Przed rozpoczęciem sezonu jest 4-5 wywózek. Nieduże odległości, zawsze z kierunku lotu. Ostatni trening jest z miejscowości, w której będzie próba oddziaływa. Na treningu zawsze pierwsze wypuszczane są samice, a po 20 minutach samce. Dzięki temu, gdy samce wracają do gołębnika, to samice już czekają w celkach - nauka wdowieństwa. Po 30 minutach następuje rozdzielanie. W sezonie lotowym treningi są raz w tygodniu, najczęściej w czwartek rano. Trwa to do połowy sezonu, później gołębie są na tyle rozkręcone, że treningi nie są już potrzebne.

Zapytany o cykl tygodniowy w sezonie, Wiesław Kościelny sięga do swojej „Wielkiej Księgi”. Jest to notatnik, w postaci grubego zeszytu A4, w którym bardzo szczegółowo zapisany jest każdy dzień hodowli. Dla każdego dnia zapisane jest: co gołębie dostały do jedzenia

i picia, jak długo latały, w jakiej były formie, czy obloty były wymuszane czy swobodne, jaka była pogoda. Jeśli chodzi o lot to zapisane są wszystkie parametry związane z lotem: pogoda, kierunek wiatru. Ponadto, każdy gołąb ma swoją tabelkę ze statystykami oraz uwagi typu: „gołąb nie chce wchodzić”, „samica z tendencją do parowania się”. I tak już od kilku lat! Dzięki temu można później dokonać szczegółowej analizy prowadzonej hodowli i wyciągać naprawdę ciekawe wnioski. Poniżej przedstawiamy fragment tygodniowego cyklu zapisanego przed jednym z lotów w sezonie 2012.

Niedziela. Po powrocie z lotu: lekkostrawna karma: dieta zwykła + dieta specjal + ryż paddy. Do tego elektrolit i glutamin. Wieczorem: mocna karma + Probac 1000 Dr Brockamp, Tollyamin Tollisan + Sedechol Rohnfried. **Poniedziałek.** Dieta zwykła + dieta special + ryż paddy + jęczmień + Oxygen Żel + probiotyki + białko. Do wody: Usnea + aerozol Dr Brockamp i Avidress Rohnfried. **Wtorek.** Lot był lekki, dlatego tak samo

jak w poniedziałek, jednakże bez białka. Wieczorem: jogurt naturalny z witaminami Grune Erde Dr Brockamp. Oba składniki zmiksowane. Od niedzieli do wtorku gołębniki są zaciemnione (w gołębniku panuje półmrok). Gołębie mają się wyciszyć i odpoczywać. W środę następuje rozwidnianie. **Środa.** Karma z większą zawartością białka. Reha-Vital-Elixier Tollisan zmieszany z drożdżami. Wieczór: multiwitamina z jogurtem naturalnym i drożdżami. W środę często gołębnik spryskiwany jest aerozolem BioFresh. Jest to odświeżacz powietrza na drogi oddechowe o zapachu mięty. **Czwartek i piątek.** Karma energetyczna z dodatkiem słonecznika, konopii. Mieszana z olejem i drożdżami. Woda czysta. Wieczorem: ta sama mieszanka, ale nie z olejem, ale lecytyną. W piątek wieczorem zabierane są z gołębnika pojniki. **Sobota.** Karma dietetyczna. Koszowanie o 15.00, więc gołębie są karmione o 11:00. Dawka 1/2 normalnej porcji. Wraz z karmą wracają pojniki z wodą.

Jeśli chodzi o dostępność pojników z wodą w tygodniu, to w historii tej hodowli było już praktykowane zabieranie pojników oraz całodobowy dostęp. Różnic nie zauważono, więc „wodna” strategia została ograniczona do piątku i soboty. Jeśli chodzi o obloty, to samce latają dwa razy: rano i wieczorem, natomiast samice tylko wieczorem. Co ważne, nie ma wieczornego oblotu w piątek.

Wyniki w hodowli Wiesława Kościelnego robią samce. Jeśli chodzi o samice, to jeszcze nie do końca dobrze przystosowany jest gołębnik. Największym problemem jest za mała

woliera. Powinna być duża, a samice poza karmieniem powinny w niej siedzieć cały dzień. Teraz oprócz wolier mają dostęp do gołębnika z regałami, gdzie zdarza się, że parują się między sobą. Oczywiście w takim przypadku są one separowane od stada. Jednakże problem jest inny. Z takich samiec już raczej nie ma lotników. Więc jeśli same nie odpadają w czasie sezonu, to po sezonie są raczej eliminowane.

Po ostatnim locie gołębie pozostają rozdzielone przez około tydzień, aby mogły się w pełni zregenerować. Po odzyskaniu sił przychodzi nagroda w postaci złączenia w pary i możliwości wychowania młodych. Po jesiennym lęgu są rozdzielane, aż do parowania. W okresie pierzenia gołębie otrzymują bogatą karmę pierzeniową. W tym okresie nie można oszczędzać. Dopiero od połowy grudnia następuje stopniowe przejście na karmę zimową, lżejszą. Więcej jęczmienia i pszenicy, mniej grubych i oleistych. Z dodatków też o wiele mniej – chodzi o wyciszenie gołębi.

Jeśli chodzi o dbanie o zdrowie, to dobrze wszystko widać na przykładzie hodowli sprzed roku 2010 i po roku 2010. W sezonie 2009, różne kuracje na początku sezonu, były obowiązkowe. Co tydzień gołębie coś dostawały: od stycznia do połowy lutego. Gołębie nie wyglądały po nich zachwycająco, a wyniki nie były jakieś rewelacyjne. Od 2 lat jest zupełnie inne podejście. Kuracje przedsezonowe są ograniczone do minimum – przeprowadzane są tylko jeśli wskaże to badanie w laboratorium. W roku 2012 wyszło, że gołębie są tylko lekko zarobaczone, więc dostały preparat na odrobaczenie. Na-

stępnie szczepienie na salmonelle (na przełomie stycznia-lutego) i to wszystko. Wyniki były super – co pokazuje, że do tematów zdrowia najlepiej podchodzić z głową, najlepiej w konsultacji z lekarzem weterynarii. W sezonie gołębie dostają dużo naturalnych środków. Oczywiście jeśli trzeba, to podaje się lek, ale zawsze dobrze to robić w konsultacji z weterynarzem.

Młode gołębie

W sezonie 2011 Wiesław przyłożył się do lotów gołębi młodych i zdobył tytuł Mistrza Okręgu Tarnobrzeg. Przede wszystkim dużo treningów i dobre odżywianie – to podstawa. Dobrze było też ze zdrowiem – tu często decyduje szczęście. Choroba się pojawiła, ale bardzo łagodnie. Dość szybko został podany Cobel De Weerda i choroba puściła. Po 4 dniach był lot konkursowy, na który Wiesław odnotował pierwszą serię w Oddziale. W tym roku było gorzej. Tydzień przed lotem gołębie rozchorowały się i było praktycznie po sezonie. Najgorzej, że chorobę sam sprokurował Wiesław, bo po około miesiącu niesprzątania w gołębniku zrobił tam generalne porządki. Prawdopodobnie wszystko „ruszyło do góry”, zmienił się mikroklimat i gołębie zachorowały.

Jeśli chodzi o młode gołębie, to Wiesław powtarza, że podstawą są treningi. W 2011 rozpoczęto je 3 tygodnie przed pierwszym lotem i praktycznie co 2 dni była wywózka. Na początku z niewielkich odległości i całym stadem. Z biegiem czasu zwiększała się odległość i zmieniał się sposób wypuszczania. Już nie całym stadem,

ale mniejszymi grupkami. Chodziło o to, aby młode gołębie uczyły się latać mniejszymi grupkami. Na koniec wypuszczano po 2 sztuki. Trwało to 3-4 godziny, były większe straty, ale te które zostały na loty, naprawdę pokazały się z dobrej strony.

Inna ważna kwestia to dyscyplina, jeśli chodzi o wchodzenie do gołębnika. Reguluje się to oczywiście karmą. Gdy wprowadza się dyscyplinę młodym (około 1 miesiąc przed lotem), to na ranny i wieczorny oblot idą na głodnego. Latają około godzinę. Przy takim podejściu, gdy tylko widzą nadchodzącego Wiesława, to bez wołania wchodzą do gołębnika. Nie ma mowy o jakimkolwiek przesiadywaniu na dachu.

Wiesław stosuje też pewne techniki, które mają przyzwyczaić młode gołębie do stresu. Ta wskazówka przyda się każdemu hodowcy. Często praktyką jest łapanie gołębi do kosa wieczorem i zostawianie je do następnego dnia. Na drugi dzień następuje wypuszczenie lub organizowany jest trening. Oczywiście cały czas jest obserwacja kału i jeśli pojawia się coś niepokojącego, to należy reagować.

Jeśli chodzi o posezonową selekcję, to młode gołębie, które przeleca program zostają. Selekcja dotyczy bardziej gołębi starych. Gołębniki mają swoją pojemność, jeśli chodzi o liczebność gołębi i trzeba się do tego dopasować. Najważniejszym kryterium są oczywiście wyniki. Jako miłośnicy gołębi, ciężko jest myśleć o selekcji, ale trzeba pamiętać, że to selekcja jest najlepszym sposobem na zwiększenie poziomu hodowli. ■